№ 275. Kraków 1 Grudnia — Czwartek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w Kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się franko pocztą wprost do Biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
Ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

☞ Dla wygody Szanownych abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się miesięczna przedpłata, to jest na miesiąc Grudzień b. r. kwartału IV w kwocie złr. 1 kr. 40 m. k.

Administracya Dziennika Czas.

Kraków 29 listopada.

Śmierć królowéj Portugalskiéj i pojednanie obu linii Burbonów w jednéj prawie zaszłe chwili, ważnemi w razie danym staćby się mogły wypadkami dla Zachodniéj Europy. Mówimy w razie danym, nie przypuszczamy bowiem, aby zaraz Henrykiści i Migueliści mieli Francyą i Portugalią zawichrzyć, i podawszy jeszcze rękę Karlistom, podkopać niedawno ustalony stan rzeczy w Hiszpanii. Wszakże oba te wypadki dają obu przeciwrządowym stronnictwom w dwóch pierwszych państwach, pewien punkt zjednoczenia a tém samém siłę, któréj rządy istniejące lekceważyć nie mogą.

Wśród powszechnéj ciszy europejskiéj śmierć królowéj Maryi da Gloria, mogłaby co najwięcéj ocucić uśpioną ambicyę Don Miguela aż do ponowienia protestacyi przeciw wstąpieniu małoletniego króla portugalskiego na tron, lub przeciw koburgskiej regencyi króla don Fernanda jego ojca. Lecz gdyby sprawy wschodnie zakłóciły europejskie stósunki, gdyby polityka Napoleona III zniewoliła przeciwników jego chwytania się wszelkiéj broni i użycia za takową legitymizmu wzmocnionego liczebnie tłumami przyjaciół orleańskich w samejże Francyi; wtedy i Don Miguel nie poprzestałby może na protestacyi, a stronnictwo jego oparłszy się na protestacyi i konstytucyi, przeszłoby do czynu. Na jakiéj podstawie uczynićby to mogło osobnym wykażemy artykułem. Ale zawsze czyn ten mógłby być tylko ważnym jako następstwo dynastycznych zabiegów we Francyi, o nich przeto głównie mówić należy.

W małoznanym zakącie Austryi, nastąpiło w ostatnich czasach pojednanie dwóch głównych gałęzi królewskiéj rodziny Burbonów, i to poraz drugi w ciągu lat kilkudziesięciu. Wspólne wygnanie jak się zdaje zatarło nienawistne wspomnienia walki obu tych gałęzi o panowanie nad Francyą, a jak Filip Egalité odpokutował śmiercią śmierć Ludwika XVI na którą głosował, tak Ludwik Filip odpokutował wygnaniem wygnanie Karola X, do którego się był przyczynił przyjmując koronę. Pierwsze i drugie cesarstwo pogodziło wtedy i teraz obie linie, a wtedy i teraz linia młodsza uznała prawo starszéj do tronu. Czy tożsamość dotychczasowych następstw obu rewolucyj, powtórzy się i w dalszych jéj skutkach — w restauracyi, to przyszłość dopiero pokaże, a gdyby kto chciał w dalsze zapuszczać się porównania, mógłby ich szukać aż w powodach, które skłoniły zagranicę do popierania dążeń restauracyjnych, nie mając ich wcale początkowo na celu. Tożsamość przyczyn pociąga za sobą tożsamość skutków, i Napoleon III który rad wstępować w ślady poprzednika swego, pod względem polityki zagranicznéj zechce być pewnie oględniejszym.

Trudno wiedzieć z pewnością jakie wrażenie uczyniła w Paryżu wiadomość o pojednaniu legitymistów i orleanistów. Oficyalnie przyjął ją Napoleon III obojętnie, udzieliwszy jak mówią panu Kisielew depeszy o tym wypadku donoszącéj. Jeżeli Cesarz uzna czyn ten za ostrzeżenie, pokój europejski nie tylko zawichrzonym nie zostanie, ale może sprawa Wschodnia, zakończy się rychléj; jeżeli by go zaś poczytał za pogróżkę i przeniósł z pola intryg stronniczych na pole polityki europejskiéj, natedy wojny cesarstwa ponowićby się mogły mając właśnie tak łatwy powód jakim jest wojna rossyjsko-turecka. Ważną przeto będzie teraz każda czynność rządu francuskiego zdziałana pod wpływem wrażenia téj unii familijnéj.

Mniéj ważnym niżby się zdawało, jest wzgląd na wpływ tego wydarzenia na umysły we Francyi. Pomimo tu i owdzie chociaż i często pojawiających się w tym kraju konspiracyj, ogół znużony ciągłemi przemianami systemów rządowych, odczarowywany tylokrotnie, świadek przejścia imion górujących w kraju z jednego do drugiego obozu, przyjmie bezwątpienia wieść o tym wypadku z obojętnością i bez żadnych oznak sympatyi.

Powiedzieliśmy, że gdyby stronnictwo Don Miguela w razie danym korzystać chciało ze śmierci królowéj portugalskiéj, aby kraj ten który niedawno co wydobył się z domowéj wojny, w nowe wepchnąć niesnaski i rewolucye, małoletność następcy tronu, który ma dopiero lat 16 a konstytucya wymaga lat 18 aby wstąpić na tron, łatwoby do tego stać mogła się powodem. Małoletność bowiem pociąga za sobą konieczność rejencyi, do któréj wyznaczony jest mąż zmarłéj królowéj książę Koburgski, król Don Ferdynand. Prawa do tejże rejencyi zaprzeczają mu niektórzy przyznając je Don Miguelowi. Wspomnijmy w krótkości ostatnie w Portugalii zdarzenia.

Wiadomo, że król Jan VI. który umarł w Lizbonie w r. 1826 zostawił był dwóch synów: Don Pedra i Don Miguela. Don Pedro był już Cesarzem brazylijskim a śmierć ojca oddawała mu tron portugalski. Był zatém w posiadaniu dwóch koron całkiem oddzielnych. W tymże samym roku 1826 ogłosił konstytucyą portugalską i zarazem abdykacyą na rzecz córki swojéj Donny Maryi, tak jak późniéj abdykował z korony brazylijskiéj na rzecz swego syna starszego dziś tamże panującego. Don Miguel uznał był brata swego królem portugalskim i rzeczone akta to jest ogłoszenie konstytucyi, abdykacyą, jak niemniéj oddanie korony Donnie Maryi wówczas małoletniéj. Don Pedro zaś nietylko chciał zrobić brata rejentem państwa, ale nawet życzył sobie aby się z jego córką ożenił, i w rzeczy saméj zaręczyny odbyły się przez kontrakt w Wiedniu 29go października 1826 roku. Lecz następnie Don Miguel jako rejent chciał użyć swéj władzy, aby zatrzymać przy sobie koronę portugalską. Ogłosił się królem i rozpoczął wojnę domową. Don Pedro, któren już nie był wtedy jak tylko księciem Bragancyi, a którego kolej rzeczy robiła rzeczywistym rejentem państwa, pokonał Don Miguela i zmusił do podpisania kapitulacyi w Ewora, którą wprawdzie Don Miguel za niebyłą uważał, skoro tylko dostał się za granicę Portugalii. Działo się to w r. 1834; w tymże samym roku Kortezy zadekretowały pełnoletność Donny Maryi i niebawem królowa poszła za księcia Leuchtenberga, a nowy dekret Kortezów orzekł odsunięcie Don Miguela od

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SIŁA PRZYCIĄGANIA czyli OGNISKA CYWILIZACYI

SZKIC DZIEJOWY.

O ile człowiek z swemi dzieły do świata materyalnego należy, o tyle podlega jego prawom. Natura równie jak człowiek ma swoją historyą, lecz kiedy w pierwszéj też same powtarzające się dostrzegamy pojawy, też same pierwowzory zwierzęcych i roślinnych kształtów, historyą człowieka coraz nowe żywioły, nowe siły prą ku nieustannemu rozwijaniu się czyli postępowi. Tworzenie i kształtowanie się ludzi zawisło wprawdzie od warunków miejscowości, płodów ziemi, gorąca lub zimna; człowiek atoli może się z pod ich wpływu do pewnego stopnia wyłamać. W dolinach Nilu i Gangesu, gdzie życie kastyczne wtłaczało ducha w ciasne ramy, przyjmowała się kolejno oświata Grecyi i Rzymian, chrześcianizm i machometanizm, sądy przysięgłych i parowe machiny; — gdzie niegdyś starzy Germanowie uganiali za żubrem i w śnieżnych kopali się zaspach, dziś wznoszą się szkoły ludowe i ochrony dla nędzy, tętni bez spoczynku ruch fabryk, a umysł sięga zabytków sanskryckich; — gdzie nędzny Eskimo w zwierzęcéj ciemnocie nieliczone swe lata przepędzał, dzisiaj Misyonarze opowiadają wiarę Chrystusa. Rodowici Amerykanie nieodstąpili wprawdzie od właściwego trybu życia, lecz Anglosasi zmienili tę ojczyznę bagnistych borów, w ognisko przemysłu i wolnych ustaw.

Człowiek dotąd tylko jest niewolnikiem natury, póki mu gwiazda oświaty niebłyśnie. Podlegając naturze potrzebą i fazami ciała, potężnym jéj wpływom nigdy zupełnie oprzeć się nizdoła; wpływy te jednak naprzód może obliczać, zestawiać je i ku swoim celom naginać. Wyobraźmy sobie, ażeby pojęcie to uzmysłowić, ziemię z całą massą narodów, jako całość, jako organizm z rozlicznemi członkami.

Każdy organizm mieć musi punkt środkowy, około którego grupuje się zawisła od niego całość; punkt z którego tętno życia wytryska i nazad do niego powraca. Władza, siła i wpływy podlegają prawu attrakcyi, sile ciężkości. Budowa świata dla tego zaokrągliła się w kształt kulisty, że środek jéj przyciąga atomy obwodu. Z téj to przyczyny, kiedy spadająca kropla przybiera postać kuli, stałe i twarde ciała rozciągają się w linią. Kamienne krzystały i długie garbacizny gór narosły w chwili zastygania płynnéj kuli ziemskiéj. Ziemia obracająca się około własnego środka, opisuje wraz z planetami około słońca elipsę. Stąd poznajemy wielkie prawo świata: siłę punktu środkowego. O ile planety do siebie się odnoszą, zaokrąglają się około własnéj osi w formę kuli, stając się atoli w skutku ruchu członkami wyższéj całości, okrążają ognisko elipsy, jako punkt środkowy życia. Elipsa jest zatém formą rozwoju; oś kuli, godłem *niezmienności*. To samo prawo istnieje w organiczném życiu. Z jaja rozwija się ciało zwierzęce w formie elipsy, krew opływa serce jako ognisko życia, a około każdego zwierzęcego ciała możemy w myśli pociągnąć elipsę, któréj ogniskiem jest serce. Biorąc przeciwnie zwierzę, jako stworzenie roślinne, ciało jego natenczas około środka swego, którym byłby żołądek, zatoczyłoby się w obwód koła. Roślina zawieszona między ruchem i spoczynkiem zlewa w sobie obiedwie formy życia, to jest linią i okrągłość koła i jaja. Pień i gałęzie przeciągają się w linią; około rdzenia jednak tworzą ilość lat znamionujące słoje, a co rok nowe liście, kwiat i owoce, kształt mają okrągły lub jajowaty. Drzewo sklepieniem liści swoich dąży do formy mniéj więcéj kulistéj, ale szczyt pnia wystrzelony w górę gwałci tę zamierzoną formę. Roślina im mniéj rozwinięta, tém w prościejsze rozrasta się linie, im więcéj spotęguje swój rozwój, tém bliżéj podobieństwem zbliża się do owalu, jakkolwiek brakuje jéj ożywczego ogniska, co jest przyczyną, że teorya uprawy roślin w zastósowaniu wieczną pozostanie próbą. To samo ściąga się do nierozwiniętych zwierząt.

Pod to prawo poddajemy, materyalne utwory ludów, rozwijanie się państw. Władza centralna przedstawia szereg jednych drugim podporządkowanych stopni, a państwo staje się całością przez panowanie jednego nad wielością władz sobie podobnych. Prawo attrakcyi jest rdzeniem władzy, gdyż państwo jako zewnętrzne ciało polityczne, za jakie uważać je następnie będziemy, całą swoją potęgę jednoczy w sile ciężkości jakiegobądź środka, z którego rozbiegające się ku obwodowi linie, skupiają całość. Każde

tronu na wieczne czasy. Książę Leuchtenberg umarł 1835 w dwa miesiące po ślubie, a Donna Marya da Gloria zaślubiła księcia Ferdynanda Koburgskiego w r. 1836, w roku zaś następnym 16go września urodził się następca tronu Don Pedro. Fakta te zdawałyby się żadnego do rejencyi w Portugalii Don Miguelowi niezostawiać prawa.

Lecz konstytucya z r. 1826 wyżéj wspomniana w artykule 92 mówi wyraźnie: „że królestwem podczas małoletności króla, rządzić będzie rejencya sprawowana przez krewnego najbliższego następcy tronu, według praw sukcessyi, który winien być pełnoletnim tojest mieć lat 25. Konstytucya z r. 1826 jest dotąd obowiązującą, a Don Miguel jest bezwątpienia najbliższym krewnym następcy tronu mającym lat 25. Według litery więc konstytucyi, jemuby się należała rejencya: lecz rejencya Portugalii urządzona została osobną ustawą z r. 1846, któréj artykuł pierwszy wyraźnie opiewa, że rejencya w razie śmierci królowéj Donny Maryi należeć będzie do króla męża jéj Don Ferdynanda, ostatni zaś artykuł wyraźnie orzeka, że artykuł 92 konstytucyi do tego jedynie przypadku uchyla się rzeczoną ustawą.

Niepozostawałoby więc żadnéj wątpliwości, gdyby nie pytanie: czy ustawa po prostu przez Kortezów przyjęta może uchylać artykuł konstytucyi, zwłaszcza że konstytucya sama urządza sposób, tryb i formę według których konstytucya zmianie ulegać może w razach gdy konieczna tego okaże się potrzeba. Forma ta nie jest wcale tak prostą, jak ustawa przez Kortezów przyjęta. Nowa zatém trudność która się rozwiązuje tym sposobem, że przepisana forma do zmian zaprowadzić się mających w konstytucyi, dotyczyć się ma wyłącznie przypadków tych tylko, w których chodzi o *rozporządzenia rzeczywiście konstytucyjne*. W innych zaś zwykłe sposoby prawodawcze są wystarczające. Rejencya czy należy do pierwszych czy do drugich? oto pytanie, na które znów odpowiada artykuł 144 konstytucyi portugalskiéj, według którego istotnie konstytucyjnym jest tylko akt w przedmiocie granic i atrybucyj władz politycznych i praw politycznych i indywidualnych obywateli.

Pomimo téj definicyi i pomimo wielu przykładów nietylko w historyi ale w ostatnich czasach, gdzie prawo do rejencyi nie było uważaném za rzecz zasady i prostą ustawą było zarządzone, trudno jest nieprzyznać pewnéj subtelności w całéj téj kwestyi, którąby aż nadto wystarczyć mogła dla stronnictwa szukającego pretekstu. Tymczasem zdaje się, że król Don Ferdynand objął już rejencyą: zaszedł zatém fakt, a wiemy że ten zwykle silniejszym jest od wielu protestacyj, że te niewystarczają jeżeli czynem nie są poparte.

Korespondencya Czasu.

Z pod Mielca 26 listopada.

Wyczytawszy w 261 numerze korespondencyą od Mielca, a nie życząc sobie aby za moją uchodziła, oświadczam, iż z nieznajomym mi jej autorem niemam nic wspólnego. Sam dosyć już dawno nie zgłosiłem się do was, częścią dla rozlicznych zatrudnień domowych, cały czas prawie zabierających, częścią też a podobno głównie, dla braku interesujących, a tém też mniéj dobrych wiadomości. Złemi, których jakoś nigdy nie braknie, niechciałbym już nudzić czytelników. I cóż nadadzą ciągłe narzekania! jedni słuchać ich niechcą, drugim stały one się chlebem powszednim, którego niepotrzebują szukać po gazetach, inni znów poddają się wszystkiemu z tureckim fatalizmem. Do wszystkiego złego, jako to nieurodzaju, gradobiciów, burz i piorunów, trzeba jeszcze dodać i choroby, na które połowa ludności leży pokotem, to też robota wszelka od czasu żniw prawie zupełnie ustała, a zdaje się nawet iż wyjdzie z używania. W czasie siewów niebyło młocków i oraczy, niebyło komu ziarna wrzucić w ziemię. Połowa robót przedzimowych nie pokończona, druga połowa późno i źle zrobiona; wiadomo zaś, iż zła uprawa gorsza jest od zupełnego odłogu, bo koszt jednaki na złą i dobrą. Ztąd też drożyzna dokuczająca dziś miastom i wszystkim żyjącym z grosza, nietylko ustać niemoże, ale powiększać się co rok musi. Myliłby się mocno, ktoby w niéj dla producentów upatrywał korzyści, rzecz się ma przeciwnie: cóż bowiem ztąd że drogo, gdy niema co sprzedać, a częstokroć nawet kupić wypadnie? Zmniejszone zbiory pociągają za sobą i drogość najemnika, i nad wszystko najdotkliwszy dla gospodarza brak paszy i sterkoryzacyi. Żebraków, najwięcéj młodych dzieci, które poczciwe chłopki chwalebnym swym zwyczajem na zimę, jakby jaką armią rozpuścili, już dziś tłumy pół-nagie włóczyć się poczynają, roznoszące zarody wszelkiéj demoralizacyi. Życzyćby należało, aby i w naszym obwodzie o zaradzeniu temu złemu pomyślano. Szkoły *de nomine* po wsiach utworzone, stoją sobie zamknięte w braku uczonych pedagogów, którym nasi dotychczasowi profesorowie oczywiście miejsca ustąpić musieli.— Gościńce porozpoczynane czekają szutru i zmiłowania Bożego; tymczasem tysiące fur z drzewem i sprzedanemi w okolicznych lasach belkami, za jeden dzień więcéj psują, jak za całe lato naprawiono. Trzeba wam wiedzieć, że jeżeli wytępianie lasów jest skutkiem cywilizacyi, my jesteśmy najcywilizowańszym narodem. Co wziąć to wziąć, byle się pozbyć tych zabytków barbarzyństwa.

Otóż i wszystko ważniejsze co mogłem wam donieść z téj okolicy, oprócz illuminacyi w Kolbuszowy, o któréj dopiéro z *Czasu* się dowiedziałem.

Poznań 25 listopada.

Na nieszczęście, przykład pana Radońskiego i śród naszych posłów, nie został bez naśladowców, złożyli znów mandaty Leon Smitkowski poseł Izby IIéj, z okręgu Kościańsko-Szremskiego, i sędzia Pilawski reprezentant miasta Poznania w Izbie Iéj; ostatnia dymisya nadzwyczaj jest pod wszelkiemi względami uszczerbek służbie krajowéj przynoszącą, trudno bowiem najpierw będzie zastąpić jądrną wymowę pana Pilawskiego; powtóre miejsce jego w Izbie Iéj niezawodnie już dla nas stracone, przy równości bowiem głosów z anti-kandydatem, wybór jego tylko losowi zawdzięczaliśmy. Ostatni powód koniecznie był powinien skłonić pana Pilawskiego do nieskładania mandatu, bo nietylko że sam się usuwa, ale uronia głos jeden deputacyi naszéj.

Roboty około kolei żelaznej wrocławsko-poznańskiéj już rozpoczęte w okolicy Smigla; jest także silnie mowa o nowéj krótkiéj kolei żelaznéj, bardzo dla Księstwa ważnéj, z Bydgoszczy do Torunia. W ogóle ogarnął Księstwo ruch komunikacyjny; zewsząd słychać o odbytych sejmikach powiatowych i o uchwalonych nowych drogach bitych. Zwykle rzecz dzieje się w ten sposób, że rząd z funduszów prowincyonalnych, daje premia 6 do 8000 talarów na milę, resztujące zaś 14,000 talarów powiaty dopłacają, bo mila drogi bitéj u nas kosztuje w przecięciu 20,000 talarów. Niektóre powiaty rozkładają budowę dróg bitych na lat kilkanaście, inne chcąc przyjść prędzéj do celu zaciągają pożyczki, które przez umorzenie spłacają. W jednym jednak i drugim razie, w ogóle w skutku tego ruchu, powiaty wielkie na siebie przyjmują ciężary, które w razie zachwiania się kredytu, cen, bardzoby były niebezpiecznemi. Ostatecznie jednak, jeżli powoli wszystkie projektowane i rozpoczęte linie dróg bitych wykończonemi zostaną, Księstwo zupełnie inną postać przybierze, a ułatwienia środków komunikacyjnych niezawodnie wywrą wielki wpływ na podniesienie i tak już wysokich cen ziemi; z strony politycznéj możnaby bardzo wiele przeciw ruchowi temu, który Księstwo ogarnął powiedzieć, ale zkądinąd trudno stawiać zapory, potrzebom i wymaganiom cywilizacyi i postępu materyalnego. Roboty około dróg bitych w tylu miejscach razem są rozpoczęte, że w skutku tego, mimo że część robotników zawsze przy publicznych robotach z Szląska napływa, w niektórych okolicach brak rąk do prac gospodarskich bardzo się czuć dawał téj jesieni. Niemogły też handle machin gospodarskich nastarczyć młocarni, które każdy z potrzeby nabywał; w ogóle bowiem dotąd u nas, mimo że gospodarstwo na wysokim stoi stopniu, machin gospodarskich bardzo mało używano, z powodu, że w kraju wyrabiane i drogie i niegodziwe, angielskie wysokiém cłem obłożone, z Królestwa gdzie także są doskonałe i tanie, prawie także dla cła sprowadzać niepodobna. W tym kierunku niesłychane oddaje usługi krajowi pan Cegielski, zkąd inąd już tyle zasłużony, który nie lękając się strat, do swego handlu machin wszelkie nowo-wynalezione sprowadza, i gospodarzy naszych z niemi tym sposobem obznajmia, jego też pośrednictwu najwięcéj machin gospodarskich w kraju zawdzięczamy.

Gazetę Niemiecką Poznańską znów prosić musimy o trafniejsze tłumaczenie: myśmy wspomnieli w przedostatnim liście o przyczynie braku metrów w Poznaniu, *Gazeta* pod metrami zrozumiała *maitres de plaisir* — zaręczamy jej, że o takich nie myśleliśmy i nie życzymy ich Poznaniowi.

Wiedeń 28 listopada. W pismie *Austria* będącem organem ministerstwa handlu cytamy:

„Jeden z dzienników austryackich (*Gazeta Tryestska*) słusznie się domyślał, że od Nowego Roku począwszy, wszystkie opłaty celne uiszczane będą w srebrze lub w papierach z doliczką agio. Opłaty celne w nowéj taryfie z dniem 1 stycznia wchodzącéj w życie, oznaczone są jak dotychczas w prawnéj monecie państwa, obecnie w złotych reńskich według stopy 20 złr. z grzywny kolońskiéj, a na jeden złoty licząc trzy liry austryackie w królestwie lombardzko-weneckiem. Tam więc będą i nadal opłaty celne uiszczane w srebrze, gdyż moneta srebrna tam kursuje; w innych zaś częściach monarchii przyjmowany będzie wprawdzie pieniądz papierowy, ale według wartości swojéj obiegowéj, która na podstawie kursu wekslowego wiedeńskiego na Augsburg obliczoną będzie z przecięcia upłynionego miesiąca na miesiąc następujący...“ *Austria* motywuje ten krok warunkami traktatu celno-handlowego austryacko-pruskiego z dnia 19go lutego 1853 r. który powiada: „Gdyby w jednem z państw kontraktujących, papierowy pieniądz tracił na swojéj wartości nominalnéj względnie do srebra, natedy pomienione państwo obowiązanem jest, albo pomienione papiery wyłączyć od opłaty cła, lub przyjmując je wydać przepisy, za pomocą których uniknąć można nierówności między wartością srebra, a wartością obiegową papieru. W takim razie Austrya naznaczy wartość obiegmających papierów w każdy miesiąc na miesiąc następujący, według przecięcia kursu weksli wiedeńskich wystawianych na Augsburg.“ Nie będziem tu powtarzać wyrazów *Austrii*, która chce koniecznie dowieść, że ten sposób pobierania ceł nader będzie korzystnym dla przemysłu krajowego. My widzim

---

więc państwo musi mieć środek, tojest stolicę leżącą w samym węźle linii siły, czyli gościńców, lub rzek. Im ona jest większą, tem sprężyściéj działa siła jéj attrakcyjna, im jest bliższą tego węzła linii siły, tem mocniéj ważne żywioły państwa: przemysł, oświatę i fizyczną siłę oręża ku sobie pociąga; a na odwrót, im mniéj położenie kraju sprzyja utworzeniu środka i linii siły, tem słabszem jest państwo, tem gnuśniejszem jest działanie przyciągania i odrywania się zewnętrznych części.

Państwo według właściwego pojęcia powinno być płodem ducha, obecnie jednak uważać je będziemy jako fizyczną władzę; jako materyalnie geograficzne ciało, w którém prawo środka wpływ na tworzenie się i upadek krajów wywiera. Te linie siły przyciągającéj mogą siecią swoją powlekać tylko równiny, gdzie gościńce, rzeki i kanały naturalne tworzą spojnie, które przerywają lub utrudniają gór łańcuchy. Im liczniéjsze i lepsze są gościńce, tém więcéj rozwijają siłę przyciągającą, im łatwiejsze do przebycia góry, im więcéj kolei żelaznych tém daléj i skuteczniéj działa siła ciężkości środka. Grecya wzdłuż i poprzek w kształcie wachlarza porysowana górami, na morzu tylko jednoczyć się mogła; dla tego punkt ciężkości staréj i nowéj Grecyi przypada w Atenach, tworzących środek wysp i stałego lądu. Rzymianie połączywszy Italią zawładali dopiero światem, który sznurami gościeńców i duchową attrakcyą prawa i języka swego zewsząd przywabiali ku sobie. Ale sztuczne te środki nie wystarczyły na długo, położenie albowiem naturalne sprzeciwiało się panowaniu Rzymu nad światem, dla tego to wielkie owo państwo rozpadło się na mnóstwo krajów, z których każdy w okręgu gór punkt swój środkowy wynalazł. Podobnéj natury są Niemcy, których wklęsłości i wyżyny odcina poprzeczny kierunek gór i rzek uniemożniając tym sposobem wynalezienie geograficznego środka. Ren, Dunaj i Elba dzielą je na 3 różnolice obwody, których środkami są Frankfurt, Wiedeń i Berlin. Tylko koleje żelazne Niemcy geograficznie w jedną całość spoić mogą. Lombardya leżąc po za obwodem lini Dunajowéj ma punkt swojéj ciężkości w Mediolanie, a kraje nadreńskie i wschodnie Prusy po za linią Berlina położone, środek swój mają w Kolonii i Królewcu. Połączone wreszcie nawet koleją żelazną Wiedeń, Berlin i Frankfurt, zanadto odbiegają od środka; Drezno zbyt do gór przytyka; Lipsk za daleko leży od Elby; a Erfurt i Gota na bezrzecznéj wznoszą się wyżynie. Potęga Rosyi na tém geograficznie polega, że najrozleglejsze posiada równiny, i że Moskwa środek jéj tworzy. Wszakże brak bitych gościńców i środków komunikacyi o wiele zmniejsza tam siłę przyciągania do środka. Bieg jéj strumieni prze ją ku południowi, dokąd musiałaby przenieść swój środek, gdyby cieśnina Konstantynopolitańska nie przecinała głównych kierunków jéj sił. Słabość Turcyi wypływa z braku jéj koncentracyi unieważnionéj nieco niedołężnością przemysłu, i drobną miast zaludnionych ilością, co jéj dozwala siłą fizyczną panować. (D. c. n.)

Wiadomosci naukowe.

Z Warszawy. W nowych zeszytach VII i VIII *Wzorów Sztuki średniowiecznéj w dawnéj Polsce*, które wyszły już na świat, znowu ciekawe ujrzeliśmy szczegóły, a mianowicie: klejnoty po Zygmuncie I; klejnoty Zygmunta III; Racyonał perłami szyty przez królowę Jadwigę, dla biskupów krakowskich i łańcuch, darowany przez nią, dla akademii Krakowskiéj; oraz skrzyneczkę na klejnoty, dar Ojca ś. Leona V Papieża, dla królowéj Bony. Wszystko to rysowane przez pp. Dembowskiego, Fajansa i Racinet; litografowane pp. Regamey, a odbite w chromolitografii p. Max. Fajansa w Warszawie. Ktokolwiek badawczo rzuci okiem na te nowe zeszyty, pisze *Kuryer Warszawski* ten przyznać musi z całą sumiennością, że najmniejszéj pod względem obrobienia i dokładności w wykończeniu, nie ma różnicy od tych, które jak np. początkowe tegoż szacownego dzieła zeszyty, wyszły w Paryżu u p. Lemercier. Dowód to najlepszy postępu litografii u nas, i téj staranności, jakiéj nieszczędzą wydawcy, dla godnego tak świetnego wydania, dzieła.

— Księgarnia Ig. Klukowskiego, nakładem swoim wydała III część IIgo tomu Kodeksu dyplomatycznego Polskiego, zebranego staraniem i pracą Leona Rzyszczewskiego i śp. Antoniego Muczkowskiego, adjunkta archiwum głównego Królestwa Polskiego. Zawiera w sobie: „Regestra alfabetyczne osób, miejsc i wyrazów technicznych do obu części tomu IIgo, których jest dopełnieniem koniecznem.

(K. W.)

w nim tylko następstwo strat dla ostatnich konsumentów jakiemi jest ogół publiczności i podkopanie zasady kursu przymusowego obowiązującego w stosunkach cywilnych. O ile wiemy nowa taryfa celna nie jest jeszcze ułożona i przed Nowym Rokiem zaledwie wyjdzie; wszakże zasada opłaty w sposób powyższy jest zgóry w niéj wprowadzana i żadnéj nie ulega wątpliwości.

Portugalia.

Król Ferdynand wydał następującą odezwę przy objęciu regencyi:

„Portugalczycy! Podobało się Bogu powołać do swojéj wspaniałości dzisiaj (15go) o w pół do 12éj w południe moją wielce ukochaną i szanowną małżonkę królowę Donnę Maryę II — ciężka to strata, która mnie i moje ukochane dzieci głębokim żalem dotknęła, a wierny i pełen czucia naród portugalski smutkiem przepełniła. Ponieważ w tych smutnych okolicznościach do mnie należy wykonać owe święte obowiązki jakie prawo dodatkowe do karty konstytucyjnéj z d. 7 kwietnia 1846 r. na mnie wkłada, przeto obejmuję rejencyę tego królestwa i przysięgam stosownie do pomienionéj karty konstytucyjnéj utrzymać nienaruszenie rzymsko-katolicką apostolską religię i całość królestwa, szanować polityczną ustawę i wszystkie inne prawa narodu portugalskiego i starać się o ich przestrzeganie, a całemi siłami dążyć do powszechnego dobra narodu. Przysięgam daléj, królowi Don Pedro V mojemu nadewszystko ukochanemu i szanownemu synowi zachować wierność, i za jego przyjściem do pełnoletności, natychmiast rządy oddać.“

O śmierci królowéj wiedzą iż takowa nastąpiła zaraz po urodzeniu się dziecka płci męskiéj, które w skutku operacyi chirurgicznéj żyć przestało. Pogrzeb odbył się d. 19go. Gabinet Saldanha-Magelhaens pozostał.

Rossya.

Jeden z dzienników półurzędowych szwedzkich pisze: Nie ulega wątpliwości, iż Cesarz rossyjski gotuje się na prawdę do wojny i sądzi, że przyjdzie może do powszechnego starcia się. Dowodem tego uzbrojenia w prowincyach rossyjskich nad Baltykiem. Rewal i Ryga otrzymały załogi po 12000 ludzi zelity korpusu grenadyerów. Do Finlandyi gdzie zwykle stoi 12,000 ludzi, posłano jeszcze 16,000, z tych 8000 do Bomarsund na wyspę Aland. Do Helsingfors przybyło 10,000 majtków, 9 okrętów liniowych umieszczono tam, oczywiście aby mogły wcześniéj na wiosnę wypłynąć, gdyż jak wiadomo Kronstadt długo lodem zamknięty. W Anglii zamówiono wielką ilość maszyn parowych i szrubowych narządów okrętowych.

Turcya.

Nar. Nov. piszą z Serbii, iż Wezyr bośniacki Czurszyd pasza otrzymał rozkaz przeprowadzenia 10,000 redifów bośniaków na granicę serbską, a Wezyr Mostarski stawić ma 5000 zbrojnych z Hercegowiny przeciw Czarnogórze. Czurszyd pasza w zeszłym jeszcze miesiącu zwiedzał pogranicze Serbii wzdłuż Drzyny, a w Wyszehradzie większą część domów wypróżnić kazał dla redifów, lecz ci domagali się miesięcznego naprzód żołdu, jeźli mają ruszyć w pole. Czeniecz bej we 2000 ludzi poszedł ku Czarnogórze od strony Monaczskiéj przez Drobniak. Metropolita Prokopczyc gospodaruje daléj po swojemu. (O zdzierstwach jego pisano dużo w czasie niepokojów w Czarnogórze. P. R.) Grahowo fortyfikyje się, ale nikomu na Czarnogórze nie wolno się zbliżyć do obozu tureckiego i nakazano, aby mieszkańcy udający się za handlem do wsi tureckich, nigdzie nie okazywali zamiarów nieprzyjaznych.

Azya.

Z raportów nadeszłych z Egiptu ostatnim parowcem Lloyda dowiadujemy się pocztą indyjską, iż umiarkowana część wschodnio-indyjskiego dziennikarstwa nie przywięzuje wielkiéj wagi do wiadomości, jakoby wojsko rosyjskie znajdowało się o 10 tylko dni drogi od Urgendżu (Chiwy), nie dla tego, iżby wiadomość ta miała być fałszywą, ale że w razie nawet jéj potwierdzenia, nie tyle ona zasługuje na uwagę jak o tem w Europie mniemają. Mają bowiem na względzie tę okoliczność, iż Urgendż (około 80 mil geogr. od morza Kaspijskiego na lewym brzegu Oxusu) leży na wyżynie wielce wzniesionéj, gdzie armii brakowałoby na wszelkich środkach utrzymania się; stamtąd do Bokary jest także około 80 mil prowadzących przez kraj bezdrożny, zamieszkały przez pokolenia nieprzychylne, a do Kabułu kawał jeszcze drogi, tak że daleko jeszcze do zagrożenia posiadłości angielskich, jeżeli z téj strony niebezpieczeństwo nadejśćby miało. Niepodobna wszakże nie mieć na względzie, iż bliskość armii rosyjskiéj od granic indyjsko-angielskich już niebezpieczną jest dla panowania Anglii w tych krajach, gdzie wiele potrzeba, aby mieszkańców uzbroić przeciw narzuconéj i znienawidzonéj władzy, zanimby bowiem armia przybyła wesprzeć Indyanów, jużby Anglicy mieli dużo do czynienia z uśmierzeniem powstania, a Rossyi zależy wiele choćby na samém zatrudnieniu Anglików w własnych ich posiadłościach.

Wiadomości z Chin są tak pomącone, że z nich nie można bynajmniéj wyprowadzić wniosku, która ze stron wojujących, górą. Amoy jest ciągle w ręku powstańców. Nanking zagrożony przez nich, chodzi nawet pogłoska o jego zdobyciu. W Shangai spór między powstańcami, z którego cesarscy korzystają.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Korespondent paryzki *Ost-Deutsche-Post* mówiąc o obojętności Francuzów względem polityki zagranicznéj, następujący przytacza przykład: Girardin, który doskonale pojął charakter Francuzów, powiedział niedawno w swojém doborowém kółku salonowém, że Armand Bertin niezna Francuzów, inaczéj byłby nie posyłał do Konstantynopola jednego z redaktorów *Debatów*: „Ani jeden czytelnik *Debatów*, są słowa Girardina, nie jest mu za to wdzięczen. Francuzi nieczytają listów z zagranicy i domagają się tylko króciutkich nowinek, aby im więcéj miejsca na Paryż pozostało. Ja sam trzymałem z wielkim kosztem sprawozdawców za granicą i żałuję dziś jeszcze pieniędzy, którém na nich wydał, nikt bowiem listów nieczytał. Listy tylko z Rzymu, które umieszczała *Pressa* przed dwoma laty z podpisem „*l'Ermite*“ miały trochę czytelników, a to dla tego jedynie, iż chciano dociec kto ich autorem.“

— Przyznać trzeba — mówi *Gaz. Tryestska* — że dotychczasowy sposób przechowywania zboża na wsypkach jest niezmiernie kosztowny i nieodpowiada celowi, jakim jest przechowywanie zboża długi czas bez zepsucia. Potrzeba na to wielkich i kosztownych budynków gdzieby można zsypywać zboże i przewietrzać je, aby je od zagrzania uchronić. Koszta te zwiększają się jeszcze przez ubytek zboża w skutku toczenia go przez robaki i wpływu kwasorodu z powietrza; do tego doliczyć jeszcze trzeba zabezpieczenie w towarzystwie ogniowém. W dziennikach angielskich zalecają inny sposób przechowywania zboża, które gdyby się okazało skuteczném, znacznieby koszta zmniejszyło, lubo początkowo trzebaby znaczniejszego funduszu na przechowanie wielkich ilości ziarna. Projektowano bowiem, aby wszelkie cylindry z galwanizowanéj blachy żelaznéj zakopywać w ziemię i w nich zsypywać zboże. Blacha galwanizowana nie rdzewieje. Zboże zsypanoby do pełni i przykryto wyciągnąwszy resztę powietrza pompą powietrzną. W takich naczyniach mogłoby zboże sucho zsypane długie lata bez zmiany się utrzymywać, wolne od wilgoci i robactwa. Zboże należałoby poprzednio suszyć gorącym prądem powietrza puszczanym tąż samą pompą powietrzną a z mniejszą szkodą niż na zwykłych suszarniach.

— Jeden z dzienników amerykańskich donosi o odkryciu nowych wysp zamieszkałych przez dzikich ludzi. Bryg handlowy amerykański *Chatam* wyjechał był z San Francisco w Kalifornii do wysp południowych Oceanu Spokojnego. Zwiedziwszy Markizy i wyspy towarzyskie wracał z ładugą tamecznych produktów, gdy nagle ujrzał, że pobłądził w drodze; otaczały go bowiem skały ukazujące się zaledwie z morza a na zachód tuż obok nich była wysepka całkiem mu nieznana i nigdzie na mapach morskich nienaznaczona. Wiatr był tak przeciwny, że pomimo wszelkich usiłowań, aby się nierozbić na skałach, statek musiał osiąść na brzegach wyspy. Mieszkańcy spostrzegłszy go zbiegli się na brzeg a postać ich tak była dziką, że osada zdecydować się niemogła, czy lepiéj starać się ich ująć dobremi środkami, czyli też odrazu uderzyć z bronią w ręku. Kapitan brygu oświadczył, że sam jeden naprzód wysiędzie, aby doświadczyć charakteru krajowców. Jeżeli osada zobaczy, iż go zabiją, będzie wiedziała, jak sobie ma daléj postępować. Uczynił jak powiedział — lecz jakież było jego zadziwienie, gdy dostawszy się między owych dzikich zamiast śmierci, na którą był przygotowany, ujrzał się być celem manifestacyj więcéj niż przyjacielskich: zaczęto go bowiem ściskać i całować na wyścigi. Niewidzieli ci wyspiarze nigdy białego człowieka, nieposiadali się z radości na widok téj niespodzianki, i niewiedzieli jak mu ją mają okazać. Wkrótce atoli poufałość ich nieznała granic, hurmem pospieszyli na statek i brali wszystko co tylko im pod oczy wpadło. Dobierali się nawet do kieszeń osady okrętowéj, rozdzierając je w pośpiechu, aby tylko czém prędzéj zabrać mogli przedmioty całkiem dla nich nowe. Następnéj nocy na całéj wyspie ogromna była agitacya, ludzie z dzidami przebiegali ciągle koło chat, w których umieszczono rozbitków z brygu, a ruch ten niepokoił ich mocno i pomimo całego zmęczenia niepozwalał ani na chwilę zamknąć oczu. Lecz i tym razem omyliły ich przewidzenia; były to przygotowania wielkiéj uroczystości, która się zaczęła nazajutrz i ciągnęła dni kilka. Cała osada *Chatama* uzbrojona przez krajowców w ogroméj długości dzidy, musiała wziąść udział w najdziwaczniejszych odprawionych ceremoniach religijnych.

Oczywiście majtkowie amerykańscy uważani byli za wyższe istoty i niezagrażało im żadne niebezpieczeństwo. Pod względem żywności musieli jednakowoż skromnie się zachować, wyspa bowiem niedostarcza niczego prócz orzechów kokosowych i ryb, których połowem trudnią się mieszkańcy. Z produkcyi przemysłu krajowego jedna tylko rzecz godna jest uwagi tojest łodzie mające od 50 do 70 stóp długości, w których się mieścić może 100 do 200 ludzi. Samązaś wyspę składa 18 małych tuż obok siebie leżących wysepek przedzielonych kanałami. Liczba mieszkańców nieprzechodzi 2,500 ludzi. Religii są bałwochwalczéj, mają kapłanów, których czczą jakby bogów. Ceremonie ich religijne są całkiem dzikie. Zaczynają się od pewnego rodzaju ćwiczeń z dzidami, potem następują tańce śpiewy, a raczéj wycia. Dopiero gdy radość dochodzi do najwyższego stopnia rzucają się jedni na drugich i biją muszlami dopóty, dopóki krew ostrzem muszel z ciała wydobyta nieobleje całego ciała. Łatwo się pojmuje jak okropny to musi przedstawiać widok.

Tymczasem kapitan Snow, tak się bowiem nazywał komendant brygu rozbitego, postanowił opuścić tę rozkoszną wyspę, pomimo względów jakich był ciągłym przedmiotem. Z niesłychaną pracą, brakowało mu bowiem potrzebnych narzędzi, ze szczątków brygu, które mu się udało uratować z rozbicia, wystawił mały statek, na którym puścił się z dwoma towarzyszami na morze, aby się dostać do wysp Nawigacyjnych, które sądził, że były nie daleko, a gdzie spodziewał się zastać jaki angielski lub amerykański okręt. Po dwóch dniach żeglugi w rzeczy samėj dostał się do wyspy Humfrey, lecz tam cztery miesiące czekać musiał aż bryg angielski „Karolina“ w te strony zawinął. Z niemałą radością ujrzał kapitan Snow przybywszy do dzikiéj wyspy towarzyszy swoich, którzy myśleli, że dawno już zginął, a „Karolina“ zabrała całą osadę i odwiozła do Valparezo.

— Z Rzymu donoszą o śmierci księcia Barberini dowódzcy papiezkiéj gwardyi szlacheckiéj.

— W Odessie siąga drzewa opałowego doszła do wysokości 40 rubli sr.

— Dnia 20 b. m. powstał na przedmieściu St. Martin w Paryżu pożar w składzie drzewa i groził zniszczeniem całéj dzielnicy. Po natężonych usiłowaniach zdołano stać się panem ognia przez zburzenie kilku domów.

— Pierwsza próba na kolei żelaznéj z Werony do Brescii odbytą została szczęśliwie 19go w ciągu $2^1/_2$ godzin.

Przyjechali do Krakowa od dnia 28go do 29go listopada: Wodzicka hr., Henryk hr. Wodzicki, z Polski. Jerzy hr. Tyszkiewicz, Zdzisław hr. Tyszkiewicz, Felicya hr. Tyszkiewiczowa z Weryni. Wojciech Majer, Leon Rzewuski ze Lwowa. Adolf hr. Poniński z Łąkty górnéj.

Wyjechali: Lubowska Felicya do Maczek. Adam hr. Potocki. Ciesielski Ignacy, do Polski. Władysław hr. Wodzicki do Paryża.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 29 listopada. Z powodu pogłosek obiegających na granicy, jakoby wywóz zboża oprócz pszenicy, zakazanym miał być z Królestwa Polskiego, ceny na granicy z początku chwiejące się, ustaliły się, a tutaj nawet wielu spekulantów niechciało już sprzedawać zboża lecz je zsypali. Dowóz z obu punktów granicznych wynosił około 2000 korcy, w powiększéj części żyto i jęczmień, pszenicy bardzo mało. Transito do Prus wcale nie szło wczoraj, kupujących z Galicyi niebyło również i gdyby nie pomieniona pogłoska, byłyby ceny spadły. Przy téj jednak okazyi tutejsi piekarze i mącznicy, tudzież podgórski młyn parowy chcieli się w zapasy zaopatrzyć. Żyta sprzedano 5—600 korcy, częścią loco, częścią zaś na Podgórze i w Wadowickie. Na Podgórze po 34—35 złp., loco od $9^1/_4$, $9^1/_2$, $9^3/_4$, do 10 złr. Pszenicy 4—500 korcy do młyna parowego 44—$45^1/_2$ złp., tutaj po $11^3/_4$, $12^1/_4$, $12^1/_2$ złr. Za wyborową płacono $12^3/_4$ złr. Jęczmienia pareset korcy po najrozmaitszych cenach, gdyż gatunki ziarna niezmiernie są różne. I tak płacono po $7^1/_4$, $7^3/_4$, drugi gatunek $8^1/_2$—9, trzeci $9^1/_2$—10 złr. W przeszłym tygodniu płacono tu ze wsypki jęczmień zeszłoroczny piękny po $11^1/_4$ złr. Kilkaset korcy zsypano nie dla braku kupców, ale że nabywcy tego zboża nie chcieli go sprzedać. Od potwierdzenia przeto pogłoski o któréj na początku, zawisły następne targi i ceny artykułów żywności.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 29 listopada 1853 roku.	I. Gatunek. od zr	kr	I. Gatunek. do zr	kr	II. Gatunek. od zr	kr	II. Gatunek. do zr	kr	III. Gatun. od zr	kr	III. Gatun. do zr	kr
Korzec pszenicy	12	22	12	45	11	45	12	—	—	—	11	30
„ żyta	9	30	9	52	9	—	9	15	—	—	8	30
„ jęczmienia starego	—	—	9	52	—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa rychliku	—	—	4	30	—	—	4	10	—	—	3	45
„ grochu	—	—	12	—	—	—	11	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	15	30	—	—	14	30	—	—	—	—
„ nasienia lnianego	—	—	9	—	—	—	8	30	—	—	—	—
„ „ konopnego	—	—	6	30	—	—	6	15	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	5	45	—	—	4	30	—	—	—	—
„ prosa	—	—	8	—	—	—	6	45	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	12	—	—	—	11	—	—	—	—	—
„ buraków	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana wagi krakowa	—	—	—	51	—	—	—	42	—	—	—	33
„ słomy „	—	—	—	37½	—	—	—	30	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą na 90%	—	—	3	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ na 80%	—	—	2	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ szumówki „ na 52%	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	1	6	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	—	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow	—	45	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka drobnéj	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ grubéj	—	—	—	44	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch	—		1	25	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	1	16	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	30	—	—	1	20	—	—	1	15
„ tatarczanéj całéj	—	—	—	52	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetartéj	—	—	—	48	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęczaku miarka	—	—	—	58	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek miarka	—	—	-	36	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele: *W. Cengler. Kozubowski.* Radzca i Referent. *Wincenty Danek.* Kommisarz Targ. *Teofil Wesper.* *Siermontowski* Adjunkt

URZĘDOWE.

Kundmachung

[N. 789. K. G. E.] Mit dem Edikte vom 1sten November 1851 Z. 215 K. G. E. des Ministerial-Kommissairs für das Krakauer Verwaltungsgebieth sind alle geistlichen und weltlichen Personen, Gemeinden, Korporationen und Stiftungen im Grossherzogthume

Krakau welche sich im Bezugsrechte von Leistungen befinden, aufgefordert werden:

a) Die nach den Bestimmungen der §§. 16, 17 und 18 des Allerhöchsten Patentes vom 12ten März 1851 als gegen Entschädigung aus Landesmitteln aufgehobenen Leistungen von bäuerlichen Gründen, in so ferne solche in den Verifikationstabellen vom Jahre 1848 und 1849 nicht vorkommen, binnen sechs Wochen, und

b) Die nach den §§. 9, 16 und 17, dann nach litt. *a* und *b* des §. 33 des bezogenen Allerhöchsten Patentes als ablösbar zu behandelnden Leistungen binnen drei Monaten zur Anmeldung zu bringen.

Diese Termine wurden mit der Kundmachung vom 20sten Mai 1852 Z. 576 K. G. E. bis Ende Juni 1852 verlängert, und eine angemessene Belehrung der Bezugsberechtigten beigefügt. (Dziennik rządowy pag. 438.)

Da auch dieser Termin verflossen ist, bevor die Grundentlastungs-Bezirks-Commissionen in Wirksamkeit treten konnten, so findet sich die k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission mit Hinsicht auf die im künftigen Monate eintretende Aktivirung der Grundentlastungs-Bezirks-Commissionen veranlasst, jene Bezugsberechtigten im Grossherzogthume Krakau, welche die obbezogenen Leistungen, etwa noch nicht angemeldet haben sollten, aufzufordern, dieselben binnen drei Monaten, vom Tage des Erscheinens dieser Kundmachung in dem Krakauer Regierungsblatte zu rechnen, nach den Bestimmungen des Anmeldungs-Unterrichts vom 1sten November 1851 nachträglich um so sicherer anzumelden, als jede nach Verlauf dieses Präklusiv-Termines einlangende Anmeldung nur auf alleinige Kosten des säumigen Bezugsberechtigten, die er durch Vorschüsse sicher stellen müsste, in Verhandlung genommen werden darf.

Von der k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission für das Grossherzogthum Krakau.

Krakau den 23 November 1853. Der Präsident

(1202-2-3) *Hietzgern Edler von Nordfelden.*

Obwieszczenie.

Konie, bydło i wozy na targach właściwych, zaś stolarszczyzna i różne sprzęty na placu obok gmachu Sukiennic miasta Krakowa będą w dniu 6 grudnia b. r. tj. we wtorek w godzinach rannych w drodze egzekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków dnia 29 listopada 1853 r.

(1217) Siermontowski c. k. komornik sądowy.

(1200) **Edictal-Vorladung.** (2-3)

[N. 364.] Adalberth Pokrywa in 1830 sub N. 14/2 dann Martin Sięczka sub Nr 14/4 1830 zu Czasław gebürtig, werden ammit zur Stellung binnen 6 Wochen bei ihrer Conscriptionsbehörde, wenn sie nicht als Rekruttirungsflüchtige behandelt verden wollen, angewiesen. — Stellungs-Ort Raciechowice den 10 November 1853.

Inseraty.

(1212) Właśnie co wyszedł z druku (1-3)

Kalendarz Powszechny Stanisławowski na rok 1854.

i dostać go można po wszystkich galicyjskich księgarniach. Cena egzemplarza na pięknym papierze 24 kr. mk. (Biorącym tuzin razem, opuszcza się znaczny rabat.) — Po raz ośmnasty ukazuje się Kalendarz Stanisławowski przed czytającą Publicznością. Życzliwy udział z jakim przez ubiegłych lat siedmnaście przedsiębiorstwo niniejsze przyjmowano, dodaje wydawcy otuchy i ośmiela go postępować naprzód i rześko na raz wytkniętéj drodze. — Usiłowania nasze dążyły, aby pożyteczne z powabném połączyć, — pod kierunkiem téj myśli, również i w niniejszéj pracy, którą na świat puszczamy, korzystnie nasze siły były połączone.

W skutek obwieszczenia w numerach Czasu 225, 232, 237, 249, 266, 272 między inseratami umieszczonego, uwiadamia się niniejszém wszystkie zakłady wód mineralnych, tudzież pp. aptekarzy, cukierników i handlujących winem, piwem, octem, likierami itd. iż z nadesłanych próbek, o pierwszych wyrobach fabryki nowo założonéj w Szczawnicy, tyczących się

nakrywek cynkowych

do hermetycznego zaopatrzenia naczyń służących, tu w Krakowie w ekspedycyi Czasu i w handlu pana J. N. Waltera, we Lwowie zaś w kantorze Gazety Lwowskiéj i w handlu panów Fryderyka Szubuta synów, przekonać się można. (1220-1-3)

Podziękowanie.

Dziecię nasze na anginę i zapalenie płuc gwałtownie zachorowało, a słabości te do najwyższego doszły stopnia, tak dalece, iż sądzić można było, że już żadnego niema ratunku. W tym rozpaczającym smutku, wezwaliśmy W. Ferdynanda Acht doktora medycyny w Brzeżanach zamieszkałego, któren zwykłą stałą gorliwością wziął w swą opiekę już konające dziecię i cudem (że tak powiemy) za pomocą zwierzęcego magnetyzmu, z paszczy niezaprzeczonéj już śmierci, to ukochane wyrwał dziecię i do pierwszego w krótkim nader czasie przyprowadził zdrowia.

Złożywszy Wszechładnemu Bogu dzięki, a zapisując w uczuciach naszych rodzicielskich dla W. Acht doktora medycyny niczém niezachwianą dozgonną wdzięczność, tę publiczną składamy dziękczynność. — Hinowice dnia 25 listopada 1853 r.

(1216) Tytus i Zenobia Pokutyńscy.

Theater-Nachricht.

Der Gefertigte hat die Ehre dem hochverehrten Publikum der k. k. Hauptstadt Krakau hiemit ergebenst bekannt zu machen, dass er am 25 dieses Monats hier angelangt ist, um die ihm Seitens der hohen Regierung anvertraute Leitung des deutschen und polnischen Theaters dieser Haupstadt zu übernehmen.

Die Eröffnung des Theaters findet am 3ten December statt, und zwar mit den Gastvorstellungen der 38 jungen Tänzerienen des k. k. privilig. Josephstädter Theaters, und mit deutschen Schauspielen und Possen. Dem beendigten Gastspiel des Ballets werden die deutschen Opernvorstellungen folgen.

Nach den Weihnachtstagen hofft derselbe mit der Aufführung polnischer Schauspiele beginnen zu können, da bis dahin die noch fehlenden Mitglieder des polnischen Theaters gewonnen sein dürften.

Der Gefertigte bauend auf eine wohlwollende Unterstützung seiner schwierigen Unternehmung, erlaubt sich hiemit auch um die gütige Nachsicht des hochverehrten Publikums zu bitten, da ihm zum Engagement der für das hiesige deutsche und polnische Theater nöthigen Kräfte, nur ein sehr kurzer Zeitraum wurde. Er wird Alles aufbieten um das geehrte Publikum zu befriedigen, und sich dessen unschätzbare Gunst zu erwerben, und empfiehlt sich und seine Gesellschaft der Huld und dem Wohlwollen der Bewohner dieser Haupstadt.

In kurzem wird er die Ehre haben ein Abonnement für Logen und Sperrsitze auszuschreiben worüber seiner Zeit das Nähere. Kr kau am November 1853.

G. W. Megerle

Direktor des k. k. Theaters zu Krakau.

DONIESIENIE TEATRALNE.

Podpisany ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność stołecznego miasta Krakowa, iż w dniu 25 b. m. i r. przybył do tegoż w celu objęcia dyrekcyi niemieckiego i polskiego Teatru, sobie przez Wysoki c. k. Rząd powierzonéj.

Otwarcie teatru rozpocznie się z dniem 3go grudnia r. b.

występem gościnnym baletu

z c. k. uprzyw. Teatru Josephstadt w Wiedniu z 38 tancerek złożonego, tudzież dramatem i komedyą niemiecką. Po ukończeniu gościnnych widowisk baletu, nastąpi niemiecka opera.

Podpisany ma nadzieję, że po świętach Bożego Narodzenia rozpocznie i polskie reprezentacye, bo do tego czasu będzie mógł pozyskać dla polskiego Teatru brakujących jeszcze artystów.

Podpisany ufny w przychylne wsparcie trudnego swego przedsiębiorstwa — ośmiela się niniejszém prosić o łaskawe pobłażanie Szanownéj Publiczności, zwłaszcza, że miał zbyt krótki termin do zaangażowania potrzebnych artystów dla niemieckiego i polskiego teatru. Wszystkie jednak siły poświęci, aby Szanowną Publiczność zadowolnił, i zaskarbił sobie Jéj nieocenioną łaskę — przyczém poleca siebie i swe Towarzystwo względom mieszkańców tutejszéj stolicy.

Abonament do loż i krzeseł będzie miał zaszczyt wkrótce ogłosić, o którym bliższe szczegóły późniéj do wiadomości podanemi będą. — Kraków d. 29 listopada 1853.

G. W. Megerle,

(1221) Dyrektor c. k. Teatru w Krakowie.

Gorzelnik zdatny, co udowodni świadectwami, w rachunkach biegły a przytém bezżenny, szuka posady. — Bliższa wiadomość w handlu H. P. w Jaśle za listami franko. (1203-1-8)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. ***Kursa telegraficzne z dnia 30 listopada:*** — Metaliki 5-pr. $92\frac{5}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $81\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-pr. $73\frac{3}{4}$. 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $116\frac{5}{8}$. — Londyn 11 kr. $19\frac{1}{2}$. Paryż $136\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1329. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 2310. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. $97\frac{7}{16}$, B. $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. $609\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski 30 listopada. Bankn. austr. ż. $91\frac{1}{2}$ pł. $90\frac{5}{6}$. Pruski kurant żąd. $105\frac{1}{2}$. pł. $104\frac{3}{4}$. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. $106\frac{3}{4}$. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. 34 10, pł. 34 8 Dukaty austr. i holend. ż. 19 12 pł. 19 10. 20frankowe ż. 34 — pł. 33 18. — Listy zast. pol. ż. $98\frac{1}{2}$ pł. 98. — Listy Zast galic. z kupon. ż. $93\frac{1}{2}$. pł. $93\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z d. 27 listop. Dukat holend. 5 złr. 20 kr. — Dukat ces. 5 złr. 24 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 22 kr. — Rubel ros. 1 złr. 49 kr. — Talar pruski 1 złr. 40 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 24 kr. w mk. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. —. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs giełdy warszawskiéj z dnia 25 listopad: — *weksle:* Berlin 100 tal. 2-m. ż. r. 93 kop. — d. r. — k. —. — Gdańsk 100 tal. 2-m. ż. r. — k. — d. — k. —. Hamburg 300 b. m. k. 2-m. ż. r. 131 k. — d. r. — k. —. Londyn 1 fnt szt. 3-m. ż r. 6 k. 21 d. r. 6. 19. Paryż 300 frank. 2-m. ż. r. 74 k. 40 d. r. 74 k. 25. — Wiedeń 150 złr. 2-m. ż. r. 81 k. — d. r. — k. —. Wrocław 100 tal. 2-m. ż. r. — k. — d. r. — k. —

Monety: — półimperyały ż. r. 5 k. 15 d. r. — k. —.

Papiery: — Obligi skarbowe za 100 r. ż. r. — k. — d. r. — —. Obligi skarbowe za 4% 100 r. ż. r. 86 k 89 d. r. —. —. Listy zastawne białe II okresu bez kup. za 100 ż.r. 14 k. 50 Obligacye udziałowe na 300 złp ż. r. — k. — d. r. — k. —. Obligacye cząstkowe na 500 złp. ż. r. — k. — d. r. — k. —. Certyfikaty Banku lit. B. na 200. żąd. — kop. — d. rs. — kop. —. — Seryo wylosowane lit. — na — złp. żąd. rs. — kop. — d. r. — kop. — Dowody Kom. Certyf. Lik. złp. 100 żąd. rs. 6 kop. — d. rs. 5 kop. $92\frac{1}{2}$.

Kurs wiedeński z d. 29 listop. Metaliki $92\frac{13}{16}$. — Nowa pożycz. $81\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wied. 1330. — Akcye kolei żel. szl. $226\frac{1}{2}$.

Agio od złota $21\frac{1}{8}$, od srebra $15\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $90\frac{1}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 29 listopada. Banknoty austr. $88\frac{1}{3}$ ż. Banknoty polskie $96\frac{1}{2}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne $93\frac{1}{2}$ d. nowe $93\frac{3}{4}$ ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. $102\frac{1}{2}$ d., dto $3\frac{1}{2}$-pr. $97\frac{1}{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $89\frac{3}{4}$ d.

Przegląd Polityczny.

Według telegraficznego doniesienia z Bukaresztu 26go b. m. Książe Gorczakow przybył w tym dniu do Dżjurdżewa, gdzie odbył przegląd wojska. Turcy opuścili śpiesznie wyspę Mokan i cofnęli się po za Dunaj do Ruszczuka. W Kalafacie trzymają się dotąd. Baron Budberg zamianowany ces. rosyjskim nadzwyczajnym komisarzem w Księstwach mołdawskiem i wołoskiem znajdował się jeszcze według ostatnich doniesień d. 15go w Petersburgu. Tutejszy jeneralny konsul rosyjski zamianowany jest wiceprezydentem Wołoszczyzny. Prywatne listy z Galaczu dochodzące do 20go, utrzymują o ciągłem posuwaniu się wojsk rosyjskich ku Besarabii i Księstwom. Wojsko stojące między Braiłą i Galaczem zimować będzie w chatach na sposób wołoski napół w ziemi budowanych wzdłuż Dunaju. Ważną byłaby wiadomość *Gaz. Powszech.* iż książe Miłosz Obrenowicz przybył do Hermanstadtu 21go udając się do głównéj kwatery księcia Gorczakowa. Donosiliśmy przed kilką dniami o wyjeździe ks. Miłosza do Pesztu, z czego wnoszono tylko iż tenże udaje się do Bukaresztu, teraz wiadomość ta o tyle nabiera ważności, iż jeśli wierzyć można dziennikowi *la Patrie*, między Serbią a Turcyą zaszła nmowa tycząca się wspólnego działania w wojnie z Rosyą. Dziennik ten zamieszcza list z Belgradu 14go, według którego Turcy w moc traktatu z 11 marca 1825 r. zajęliby wszystkie twierdze serbskie, Serbowie zaś wysłaliby do armi naddunjskiéj 12,000 ludzi, do pomocy armii tureckiéj. W takim więc może razie, gdyby książe Aleksander miał trzymać z Turcyą, przyjazd księcia Miłosza do obozu rosyjskiego, miałby wielkie znaczenie. Wszakże wiadomości czerpane z *Serskiego Dnewnika* i *Gaz. Zagrzebskiéj* przedstawiają stan rzeczy w Serbii, jako nieprzychylny Turcyi, oczém już parę razy mieliśmy sposobność mówić.

Francuzkie dzienniki przynoszą nam *depeszę telegraficzną* z Marsylii 26go następnéj osnowy:

„Parostatek *Egyptus* zawinął w téj chwili do portu naszego, i przywiózł wiadomości ze Stambułu do 15go b. m. dochodzące. Tego dnia właśnie przybył tamże jenerał Baraguay d'Hilliers. PP. baron Bruck poseł austryacki i Wildenbruck poseł pruski przy dworze ottomańskim zostają odwołani. (?) P. de Bruck ma objąć napowrót zarząd ministerstwa handlu w Wiedniu.

„Druga dywizya floty tureckiéj stała na wejściu do morza Czarnego, oczekując powrota Muszawera który z kilkoma okrętami floty turecko-egipskiéj wyruszył na rekonesans ku brzegom rosyjskim.

„Turcy odparli pięćkroć Rossyan usiłujących odebrać twierdzę Czekvetil. Parostatek rossyjski mający na pokładzie swoim 1500 ludzi, osiadł na piasku pod murami twierdzy. Cała jego załoga wzięta została w niewolę. — W Odessie było 400 statków ładujących zboże. Kursa zamian w Stambulu znacznie się podniosły“.

Korespondent Carogrodzki *Wanderera* pisze pod d. 17 b. m., że p. de la Cour otrzymawszy pożegnalne u Sułtana posłuchanie, odpłynął do Aten, gdzie ma czekać dalszych Cesarza swojego rozkazów.

Urzędowy *Journal de Constantinople* donosząc o przybyciu nowego posła francuzkiego, pisze, że Cesarz Napoleon dla tego przysłał Porcie doświadczonego jenerała, aby jéj w wojnie z Rosyą był radą swoją pomocnym „dopóki sztandar francuzki wraz z angielskim nierozwiną barw swoich obok tureckiego.“

Depesza *Timesa* z Wiednia 22go donosi, jakoby Omer pasza otrzymał rozkaz kontynuowania wojny z całą energią.

Journal de Constantinople opisuje walne zwycięztwa Turków w Azyi, niemówiąc nic o porażce zadanéj im przez jen. ks. Baryatyńskiego, o czém ogłoszone były raporta w Petersburgu. Mówi on, że Turcy pięciokrotny atak Rosyan na twierdzę Nikołaj odparli, i statek jeden parowy rosyjski z 1500 ludźmi tak zestrzelali, iż tenże zatonął, 25 tylko ludzi wyratowanych wzięli Turcy jencem.

Pressa (wiedeńska) donosi z Konstantynopola 17go, iż Namik pasza wysłany do Anglii i Francyi, (mówiono dawniéj, że w celu zaciągnięcia pożyczki), wiezie ze sobą umowę do podpisania, zawartą między Portą, Francyą i Anglią, na mocy któréj Turcya obowiązuje się żywić i utrzymywać w zupełności francuzkie i angielskie wojska posiłkowe, a jako rękojmię 6-miesięcznego kosztu utrzymania 20,000 Francuzów i 10,000 Anglików zostawia, pewne territorya w Azyi i w Archipelagu.

Cesarstwo francuzcy wrócą z Fonteinebleau do Paryża 1go grudnia; zaś drugiego ma być wielka u dworu recepcya.

Depesza z Londynu 28 b. m. donosi: Na tajnéj radzie ministrów pod prezydencyą królowéj miała zajść uchwała, aby parlament odroczyć do 3go stycznia. Wiadomość ta jest pewną, a nawet sądząc ze sposobu, w jakim dekret jest wyrażony, parlament zapewne nie będzie zwołany aż w lutym.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan barometr. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli s.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
29	2	27"10'''438	— 2° 6	1'''. 32	pnwschodni słaby	pochmurno	śnieg drobny	— 2°4	3°3
	10	„ 10 878	— 2° 6	1 41	wpł. „ „	„			
30	6	„ 10 495	— 2° 1	1 61	pnwschodni „	„			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.